



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Rok Eucharystii. Pierwsza Stacja kongresowa w Wałbrzychu. „Niech mnie strzeże ciało/ od nie-czułości i od nie-cierpienia (...) niechaj mnie strzeże ode mnie samego/ od głodu mego i od nasycenia (...) niechaj mnie strzeże ciało/ bezbronne, skaleczone, zabite i żywe/ które przenika przez kamienne ściany/ w którego rany wkładam sztywne palce (...) tak bliskie memu i tak naznaczone” – pisał ks. J. St. Pasierb w wierszu „Przed Komunią”. Niechaj to Ciało strzeże nas wszystkich. ■

ZA TYDZIEŃ

- W ROCZNICĘ INGRESU – wywiad z Księdzem Biskupem
- PARAFIA MIŁOSIERDZIA
- U JEZUITÓW – rekolekcje z tańcem
- CHARYZMAT SIÓSTR boromeuszek



Christus vincit

Nadzieja w życiu człowieka rodzi się tylko wtedy, kiedy doświadczymy, że jesteśmy kochani. Niech orędzie pustego Grobu staje się dla nas znakiem, jak bardzo Bogu zależy na każdym z nas. Jak niesamowicie cenny dla Niego jest każdy człowiek. Oto Miłość zwyciężyła śmierć. Oto człowiek odzyskał swoją godność. Oto każdemu z nas została подарowana Nadzieja. Niech naszym Czytelnikom nie zabraknie wiary w prawdę o poranku zmartwychwstania.

REDAKCJA

„Kto spożywa moje Ciało”

Stacja Eucharystyczna

W kościele pw. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu 20 marca odbyła się stacja Kongresu Eucharystycznego dla dekanatów Wałbrzych Południe, Północ i Zachód.

Podczas uroczystej Mszy św. Ksiądz Biskup przypomniał, że Jezus historyczny i uwielbiony (pod postacią chleba) przyjmuje od ludzi zachwyty oraz obelgi i zelżywości – podobnie jak miało to miejsce podczas wjazdu do Jerozolimy. Ksiądz Biskup podkreślił, że uznania i prześladowania doświadczała uczniowie Jezusa.

– To w celebracji eucharystycznej nabieramy siły do bycia wiernym Jezusowi w obu tych sytuacjach – mówił.

Podczas uroczystości ks. dr Krzysztof Bojko wygłosił referat o historii kongresów.



ANDRZEJ NIEDZIECKI

Prezydent Wałbrzyska podczas modlitwy

Po Mszy uroczysta procesja wyruszyła do Rynku, do ołtarza połowego, a stamtąd do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej. **DB**

ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY



Dzień 20 marca zgromadził w kościołach: świętych Stanisława i Wacława w Świdnicy, Aniołów Stróżów w Wałbrzychu i Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku młodych naszej diecezji. W Świdnicy uczestniczyli we Mszy św. i obejrzeli występ grupy teatralnej Wyższego Seminarium Duchownego pt. „Ecce Homo”. W Kłodzku przeszli procesję z palmami ulicami miasta. Później była Msza, poczęstunek i koncert scholi z Łądką. – W układaniu programu zainspirowałem się spotkaniami, w których uczestniczyłem w Zgorzelcu – wyjaśnia ks. Waldemar Ziembicki.

Młodzież z kłodzkiego Zespołu Szkół podczas modlitwy

W Wałbrzychu spotkanie połączone z Kongresem Eucharystycznym. **DB**

Jak w Jerozolimie

MIĘDZYLESIE. 18 marca odbyła się tu Droga Krzyżowa ulicami miasta z kościoła Bożego Ciała do kościoła św. Barbary. Za niesionym przez strażaków krzyżem podążali ludzie ze świecami w dłoniach. Młodzież prowadziła rozważania poszczególnych stacji. Takie nabożeństwo odbywa się tu po raz drugi.

– Dzięki Drodze Krzyżowej łatwiej będę mogła sobie wyobrazić, jak wyglądało niesienie krzyża przez Jezusa ulicami Jerozolimy – mówi jedna z uczestniczek. – Ruch uliczny, popędzanie, przeszkadzanie i różne reakcje ludzi: od przykłęknięcia po pełne zaciękanie przyglądanie się lub udawanie, że niczego się nie widzi.



PIOTR KENSICKI

4-metrowy krzyż, który niesiono podczas Drogi Krzyżowej.

W trosce o jakość wiary

ŚWIDNICA. 7 kwietnia rozpocznie się w parafii pw. NMP Królowej Polski seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Przez 8 tygodni ks. A. Siemieniowski będzie prowadził uczestników do pogłębienia swojej wiary. Do udziału w seminarium są zaproszeni wszyscy mający pragnienie odnowienia i umocnienia swojej

wiary. Ks. A. Siemieniowski jest profesorem na Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, cenionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym (był ojcem duchowym dla kleryków). Prowadzi wykłady z teologii życia duchowego. Sprawuje też pieczę nad wspólnotami Odnowy. Spotkania będą się odbywać w każdy czwartek.

Tradycją malowane

ŁADEK. 12 marca odbyły się tu VIII Spotkania Tradycji Wielkanocnych Ziemi Kłodzkiej – imprezy organizowanej przez Rejonowy Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Kłodzku, aby kultywować świąteczne tradycje i przekazywać je młodemu pokoleniu. Co roku odbywają się one w innej miejscowości regionu.

Podczas spotkań w Łądku zaprezentowano 68 stołów pełnych szynek, mięs, kolorowych mazurków i jaj przygotowanych przez koła gospodyń i wsie. Nagrodą dla każdej grupy był komplet nierdzewnych garnków, ufundowany przez łądecką gminę.

Podczas spotkań pamiętano o tradycyjnym malowaniu pisanek



ARCHIWUM GŃ

Żyją wspomnieniami

GŁUSZYCA. 24 osoby z parafii pw. Chrystusa Króla do dziś wspominają wspólny wyjazd do Szklarskiej Poręby. Ks. K. Iwaniszyn – przy wsparciu ks. J. Molendy, Urzędu Miasta i Gminy w Głuszyca, parafialnego Zespołu Caritas i innych dobrodziejów – zorganizował zimowisko w Szklarskiej Porębie. Dzieci i młodzież prócz zabaw na śniegu, zwiedzania miasta oraz turystycznych wypraw w góry codziennie uczestniczyły w Eucharystii, podczas której, jak relacjonuje B. Tarasiuk „powierzałismy Bogu nasze radości i smutki, modliliśmy się za nasze rodziny oraz całą parafię”. „Ze smutkiem opuszczaliśmy śnieżnobiałą Szklarską Porębę, Chatkę Robaczka i ośnieżone góry. Ale jest nadzieja! Już za rok kolejne ferie i zabawa na śniegu” – dodaje.

Konkurs Jubileuszowy

ZAPROSZENIE. Przypominamy o Konkursie Jubileuszowym naszej redakcji; pt. „Z tym bym polemizował”. Zeby wziąć udział w naszej zabawie, prosimy o napisanie tekstu polemicznego wobec treści naszej publikacji. Naturalnie pod uwagę bierzemy teksty, które ukazały się na łamach świdnickiego „Gościa Niedzielnego”.

Dlaczego warto wziąć udział w naszym konkursie? Ponieważ nagrodą główną jest zagraniczna pielgrzymka do sanktuariów Europy. Natomiast wszyscy uczestnicy konkursu mogą liczyć na upominki od „Gościa”.

Na prace czekamy do 8 maja. Nadsyłane teksty nie powinny swoją objętością przekraczać rozmiarów dwóch stron A4 dla odręcznie pisanych, jednej strony A4, czcionką 12, dla pisanych komputerowo.

Jeden procent

TO NIC NAS NIE KOSZTUJE. Zgodnie z Ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych od 1 stycznia 2004 roku każdy z nas może w zeznaniu rocznym pomniejszyć należność dla fiskusa o kwotę przekazaną na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jej maksymalna wartość to 1% należnego podatku.

Warto skorzystać z tej możliwości, tym bardziej że w naszej diecezji nie brakuje instytucji, które już wiele razy zdołały udowodnić, jak bardzo są nam potrzebne. Z drugiej strony nic nas to nie kosztuje – pieniądze przez nas przekazywane i tak musielibyśmy wpłacić fiskusowi. Korzystając z możliwości wpłacenia ich na konto organizacji pożytku publicznego, mamy pewność, że zostaną one spożytkowane tak, jak tego chcemy. Poniżej poda-

jemy numery kont bankowych trzech z nich. Żadnej nie trzeba przedstawiać – wszystkie przez minione lata udowodniły, że są godne jednego procenta naszych podatków.



PHOT

Caritas Diecezji Świdnickiej
Organizacja Pożytku Publicznego, pl. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica.

KONTO BANKOWE: 73 1090 2356 0000 0001 0331 5766.

Fundacja SERCE – Europejskie Centrum Przyjaźni Dziecięcej
Organizacja Pożytku Publicznego, ul. Kościelna 15, 58-100 Świdnica

KONTO BANKOWE: 42 1020 5138 0000 9102 0067 8961

Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta
Organizacja Pożytku Publicznego, ul. Westerplatte 51, 58-100 Świdnica

KONTO BANKOWE: 26 1090 2819 0000 0006 9401 1213

Słowo naszego Biskupa

PRAWDA I MIŁOŚĆ



Prawda znajduje się u spodu, u podstaw wszystkich wartości. Nie może być autentycznej miłości, dobra, piękna, sprawiedliwości, wolności, świętości bez prawdy. Słyszymy bowiem takie stwierdzenia: fałszywa miłość, pozorne dobro, pozorne piękno, zakłamana sprawiedliwość, fałszywa świętość. Światli ludzie powtarzają, że wolności nie można budować na zakłamaniu. Zapytał kiedyś Ojca Świętego Jana Pawła II dziennikarz Andrzej Frossard: „Ojciec Święty, gdyby trzeba było wybrać z Ewangelii takie szczególnie ważne na dziś zdanie, które wybrałby Ojciec Święty i nam zalecił do przestrzegania?”. „Myślałem – zwierzał się Frossard – że Papież wybierze zdanie: »To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem« (J 15,12), lecz Jan Paweł II wypowiedział zdanie: »Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli« (J 8,32)”. Chrystus nam przyniósł wyzwolenie przez prawdę i miłość. Przyniósł nam zbawienie w prawdzie Ewangelii i miłości Krzyża. Upadek muru berlińskiego i rozpadnięcie się imperium sowieckiego nie zakończyły odwiecznego procesu wzmaganania się prawdy z kłamstwem, dobra ze złem, piękna z brzydotą. Dziś na naszych oczach, już po upadku starych totalitaryzmów, powstają nowe mity, zaczątki nowych totalitaryzmów. Odradzają się stare demony, które zatrują ludzkie umysły i serca oraz są realnym źródłem nowych wojen, terroryzmu i wszelkiego zdziczenia. To skażenie umysłów ludzkich przez kłamstwo, zbrodnicze idee, irracjonalizm, surrealistyczne pomysły urzędzenia świata bez Boga jest groźniejsze od skażenia środowiska naturalnego.

BP IGNACY DEC
ordynariusz świdnicki

„Dyżur” przed Eucharystią

Pomysł na adorację

Odbywa się codziennie w innym kościele diecezji. Wiczyista adoracja. W jaki sposób ją przygotować, by pomagała ożywić wiarę w Jezusa Eucharystycznego i stawała się znakiem jedności diecezji?

W parafii, która w danym dniu ma „adoracyjny dyżur”, nabożeństwo zaczyna się zazwyczaj Mszą św. W dni powszednie, gdy dorośli są w pracy, a dzieci i młodzież w szkole, nieocenieni okazują się członkowie Żywego Różańca.

– Każda z naszych pięciu róz ma godzinny dyżur – wyjaśnia ks. Czesław Studenny z parafii św. Mikołaja w Brzeżnicy. – Do nich dołączają o konkretnej porze mieszkańcy poszczególnych wiosek.

W parafii św. Jana Chrzciciela w Starczowie, oprócz róz, adorację prowadziło Koło Gospodyń Wiejskich, a po południu Eucharystyczny Ruch Młodych z katechetką, s. Henryką. Natomiast starsi ministranci wraz z s. Marianą czuwają, by w porę wymienić dopalające się świece.

– W dni powszednie staram się zachęcić uczniów, by wstąpili do kościoła w powrotnej drodze ze szkoły – wyjaśnia ks. Wojciech Jasiński. – Jesienią planuję zorganizować adorację w kościele filialnym, znajdującym się bliżej szkoły. Wtedy dzieci będą mogły przyjść na adorację podczas religii.

Gitara i papieskie przemówienia

W większych parafiach program zazwyczaj jest bogatszy, dlatego że w organizację włącza się więcej wspólnot. W parafii Bożego Ciała w Międzyzlesiu oprócz

Różańca, Koronki do Miłosierdzia Bożego, litanii i tradycyjnych pieśni oraz kontemplacji w ciszy, śpiewa się przy gitarze piosenki z Taizé, słucha konferencji lub uczestniczy w Drodze Krzyżowej ilustrowanej slajdami. Parafianom bardzo spodobał się np. pomysł odtworzenia z taśm przemówień Papieża.

W przygotowania czuwań włącza się Ruch Eucharystyczny, ministranci, kandydaci do I Komunii św. i bierzmowania oraz obchodzący rocznicę Komunii. – Ważne, by podczas adoracji mogły zaistnieć wszystkie grupy parafii – mówi ks. Jan Tracz, proboszcz. – I żeby do parafian dotarł szczegółowy program modlitw z zaznaczonymi godzinami. Wtedy każdy może wybrać coś dla siebie. – Staram się traktować ten program w sposób otwarty: pewne pomysły adaptuję, z innych szybko rezygnuję, bo okazują się nietrafione – dodaje. – Cały czas szukam, słuchając, jakie propozycje mają parafianie.

Wolna niedziela

Dużo łatwiej jest zorganizować modlitwy w niedzielę, gdy parafianie mają wolne. Ks. Stefan Gudzowski z parafii św. Mikołaja w Doboszewicach organizuje wtedy specjalne czuwanie dla dzieci i młodzieży. Zachęca także do uczestniczenia w nieszpórach lub Gorzkich Żalach.

W dekanacie kłodzkim, zwłaszcza w niedzielę, przeważa adoracja w ciszy.

– Nie narzucam formy modlitwy, ale pozwalam na bardzo osobistą, cichą rozmowę z Jezusem w Eucharystii, ponieważ parafianie mnie o to prosili – wyjaśnia ks. Ryszard Dominik, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzku. – Mówią, że wtedy jest im łatwiej się modlić.

W niektórych parafiach podczas adoracji (zwłaszcza w pierwszy czwartek miesiąca) w konfesjonale dyżuruje kapłan. Niekiedy adorację organizuje się częściej, np. raz w miesiącu.

DOROTA BAREŁA

Relację wiernych z Jezusem Eucharystycznym szczególnie ożywiają te formy adoracji, które parafianie sami zaproponowali



Obchodzimy Zmar

Wielkanoc jest pierwszym
i najważniejszym
świętem
chrześcijańskim.

tekst

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Pierwsi uczniowie świętowali tylko Wielkanoc i każdą niedzielę, która jest właśnie pamiątką Nocy Paschalnej. Z nastaniem sobotniego wieczoru Kościół zaczyna świętować Zmartwychwstanie. Wieczorem, koniecznie dopiero po zachodzie słońca, rozpoczyna się Wigilia Paschalna. Liturgicznie nie należy już ona do Wielkiej Soboty, ale jest początkiem „trzeciego dnia, w którym Chrystus zmartwychwstał”. Wedle żydowskiego sposobu liczenia czasu wieczór jest już początkiem świętowania następnego dnia.



Potęga światła

Triduum Paschalne osiąga swój szczyt w liturgii Wigilii Paschalnej. Rozpoczyna ją liturgia światła. Na zewnątrz kościoła kapłan święci ogień, od którego następnie zapala się paschał – wielką woskową świecę, która symbolizuje zmartwychwstałego Chrystusa. Na paschale kapłan żłobi znak krzyża, wypowiadając słowa: „Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, alfa i omega. Do Niego należy czas i wieczność, Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków. Amen”. Umieszcza się tam również pięć czerwonych gwoździ, symbolizujących rany Chrystusa, oraz aktualną datę. Następnie paschał ten wnosi się do tonącej w mroku świątyni, a wierni zapalają od niego swoje świece, przekazując sobie wzajemnie światło. Niezwykle

wymowny jest widok rozszerzającej się jasności, która w końcu wypełnia cały kościół.

Dośłownie – czyli o północy

W większości parafii zalecenię, aby uroczystości rozpoczęły się po zachodzie słońca, ma wymiar symboliczny. Początek uroczystości z reguły wpisuje się w harmonogram sobotnich wieczornych Mszy św. Ale są w naszej diecezji wspólnoty, które zalecenie to traktują dosłownie. Do takich należy parafia pw. Bożego Ciała w Międzyzlesiu. – Liturgia światła rozpoczyna się u nas w Wielką Sobotę o godz. 23.00 – mówi ks. Jan Tracz, proboszcz międzyzleskiej wspólnoty. – Kończy się tuż przed północą.

Dokładnie o godz. 24.00 z tamtejszego kościoła wyrusza

procesja rezurekcyjna. Towarzyszy jej orkiestra strażacka. Przy blasku pochodni i świec wierni obchodzą rynek i wracają do kościoła. – To jest święto Wielkiej Nocy – podkreśla ks. J. Tracz. – Teksty liturgiczne mówią, że te uroczystości powinny odbywać się pomiędzy zachodem a wschodem słońca. A zdecydowaliśmy się, że będzie to północ, ponieważ godzina ta stanowi symboliczny środek nocy.

Zwyczaj wprowadzony przez międzyzleskiego dziekana bardzo dobrze przyjęł się wśród tamtejszych parafian. Na uroczystości przyjeżdżają ludzie nawet z odległych miejscowości. – Zupeł-

W wielu parafiach praktykuje się zwyczaj przychodzenia do kościoła ze swoimi świecami, które zapalane są od płomienia paschału



Zupełnie inaczej przeżywa się liturgię światła, gdy dookoła towarzyszą nam ciemności

twychwstanie

nie inaczej przeżywa się liturgię światła, gdy dookoła towarzyszą nam ciemności. To niesamowicie potęguje jej wymowę – dodaje ks. J. Tracz.

Nie tylko Wielkanoc jest okazją do wyjścia parafian w Międzylesiu poza mury swojego kościoła. Wcześniej w Wielki Piątek ulicami miasta przechodzi Droga Krzyżowa. Podczas całego Triduum straż przy grobie wystawiają nie tylko miejscowi strażacy, ale także zaprzyjaźnieni z parafią świdniccy harcerze.

Czuwają przez całą noc

Nieco inaczej organizowane są wielkanocne uroczystości w parafii pw. śś. Piotra i Pawła w Zwróconej. Tam po wieczornych uroczystościach przez całą noc aż do Rezurekcji będą czuwali wierni. Rozmodlonym wiernym tradycyjnie towarzyszą strażacy pełniący wartę przy Bożym grobie. – To już nasza wieloletnia tradycja – mówi proboszcz ks. Krzysztof Ziobrowski. – Z pewnością cieszy się popularnością, skoro przyjeżdżają do nas mieszkańcy pobliskich Żąbkowic Śląskich.

Z zajączkiem

Parafia pw. śś. Piotra i Pawła w Długopolu Górnym umiejętnie połączyła liturgię z tradycją. Tam uroczystości, podobnie jak u poprzedników, rozpoczynają się w nocy – w sobotę o godz. 22.00. Rozświetlona pochodniami i świecami procesja wokół kościoła rozpoczyna rezurekcyjną Mszę św. Następnego dnia, w niedzielę, na najmłodszych mieszkańców parafii czeka nie lada niespodzianka. Po głównej Eucharystii w przykościelnym ogrodzie czeka na nich zajączek, który pochował w różnych miejscach wiele ciekawych prezentów. – Mamy okazały ogród z wieloma drzewami



Gdy zapadnie zmrok, przemija cisza sobotnia, rozpoczyna się Zmartwychwstanie

i krzewami, jest więc gdzie szukać ukrytych zabawek, maskotek i smakołyków – mówi proboszcz ks. Wiesław Rusin. – Dzieci co roku na to czekają. To niezwykle mocno wpływa na ich frekwencję podczas niedzielnej Mszy św. – żartuje duszpasterz wspólnoty w Długopolu.

Osiem dni

Ponieważ cud Zmartwychwstania nie mieści się w jednym dniu, dlatego też Kościół obchodzi oktawę Wielkiejnocy – przez osiem dni, bez przerw, wciąż powtarza się tę samą prawdę, że Chrystus zmartwychwstał. Ostatnim dniem oktawy jest Biała Niedziela, nazywana obecnie także Niedzielą Miłosierdzia Bożego. W ten dzień w Rzymie ochrzczeni pod czas Wigilii Paschalnej neofici odziani w białe szaty, podarowane im przez gminę chrześcijańską, szli w procesji do kościoła św. Pankracego, by tam uczestniczyć w Mszy św. Jan Paweł II ustanowił ten dzień świętem Miłosierdzia Bożego, którego wielką orędowniczką była św. Faustyna Kowalska. ■

JAK TO LICZYMY...

Chociaż obchody Triduum Paschalnego rozpoczynają się w Wielki Czwartek i kończą w Niedzielę Wielkanocną, to wbrew pozorom nie trwają cztery, lecz trzy dni. Jest to związane z żydowskim sposobem odmierzania czasu. Każde święto rozpoczyna się już poprzedniego dnia wieczorem po zachodzie słońca.

Tak więc pierwszy dzień Triduum rozpoczyna się od Mszy Wieczery Pańskiej w czwartek, a kończy Liturgią Męki Pańskiej w piątek jeszcze przed wieczorem. Jest to zgodne z Ewangelią, która mówi, że ciało Jezusa spoczęło w grobie jeszcze przed nastaniem szabatu.

Drugi dzień, Wielka Sobota, to czas liturgicznej ciszy i smutku. Kościół nie sprawuje Mszy św. Wieczorem kończy się dzień żałoby.

Rozpoczyna się trzeci dzień, w którym Chrystus Zmartwychwstał. Nastaje święta Noc Zmartwychwstania, kiedy powstaje z martwych Chrystus Pan – Słońce, które nie zna zachodu.

Noc Paschalna oraz cała Niedziela Wielkanocna to największe święto chrześcijańskie, pierwszy dzień tygodnia, uroczystość obchodzona w każdą niedzielę przez cały rok. Triduum Paschalne kończy się niedzielny- mi nieszporemami. ■



MOIM ZDANIEM

Ks. KRZYSZTOF ZIOBROWSKI

proboszcz parafii w Zwróconej

Tradycyjnie Wielka Sobota kończy się wspaniałą liturgią wschodzącej Światłości – Zmartwychwstałego Pana, odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych i nadziei dla wszystkich: małych i wielkich – nadziei życia wiecznego w wiecznej radości, gdzie nie będzie ani łez, ani bólu, ale rozkosz nieskończona – nagroda dla wszystkich, którzy uwierzyli Słowu Pana. Niegdyś uroczystość ta odbywała się nocą, jak Pasterka w Boże Narodzenie, by zaraz po północy świętować powstanie Mistrza z martwych. Jednak dwie okoliczności sprawiły, że czas Rezurekcji przeniesiono na poranek: nocne niebezpieczeństwo związane z nocnymi powrotami do domu (zdarzały się napady), a w czasach późniejszych – godzina policyjna dla Polaków w zaborze rosyjskim, która trwała do 6.00 rano.

Rezurekcji towarzyszyły nie tylko dzwony kościelne. Wtórowały im armaty, moździerze, strzelby, pistolety i huk instrumentów. Po zakończeniu liturgii zdarzały się wyścigi, by jak najprędzej dopaść stołu ze święconką, składano sobie życzenia. Tak przeżywano sobotni wieczór i niedzielę – pamiętkę zmartwychwstania Pana Jezusa. Jak w Boże Narodzenie kolędnicy, tak w Wielkanoc przebierańcy udawali się od domu do domu i uzalali się nad cierpiącym Jezusem, w zamian za to otrzymywali coś ze stołu.

Radosne przeżywanie Świąt Wielkanocnych nie kończy się jednak Niedzielą Zmartwychwstania, ale trwa nadal – jeszcze 7 tygodni – do Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, czyli Zielonych Świąt.

Gdy zdam maturę, nie będę sama

Krok w dorosłość

Pierwsza Pielgrzymka Maturzystów Diecezji Świdnickiej na Jasną Górę już za nami. 18 marca pojechało na nią ponad tysiąc młodych ludzi z diecezji.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 10 konferencją ze slajdami w auli o. Kordeckiego. Później była Droga Krzyżowa na wałach, prowadzona przez młodzież z Dzierżoniowa.

– Podobało mi się to, że Biskup cały czas był z nami – i na konferencji, i na Drodze Krzyżowej – mimo że wtedy padało – mówi Dorota Anioł, licealistka z Gościszawia. – Ucieszyło mnie jego zaangażowanie, to, że nie wysłał do nas jakiegoś kapłana, ale sam przyjechał, ponieważ chciał osobiście nam coś powiedzieć.

Determinacja św. Edyty

Biskup przewodniczył także Mszy św. w intencji maturzystów o godz. 13.30. Podczas homilii mówił, że szczęście zależy od tego, w jaki sposób ukierunkuje się życie, które jest darem Boga. Zachęcał młodzież do podjęcia odpowiedzialności za swoją przyszłość. Wskazując determinację św. Edyty Stein w odkrywaniu i dążeniu do wypełnienia swego powołania, podkreślał,



ARCHIWUM I LO W ŚWIDNICY

że wśród spraw ważnych należy wybierać te najważniejsze.

– Powołanie wyrasta z domu – mówił. – Dlatego przyjechaliśmy do domu, do naszej Matki, by Ona wskazała nam właściwą drogę.

Pytaj – ale nie siebie

– Jechałem na tę pielgrzymkę jak na wycieczkę – mówi Sebastian Bardas, maturzysta ze Świdnicy. – Ale gdy zobaczyłem tak wielu młodych ludzi w jasnogórskiej kaplicy, zmieniłem swoje na-

Ksiądz Biskup i ks. Marek Korgul, wikariusz biskupi ds. katechezy, wzięli udział w Drodze Krzyżowej na jasnogórskich wałach

stawienie. Pielgrzymka otworzyła mnie na ludzi i pomogła zebrać siły przed maturą. W trakcie spotkania coś we mnie dojrzało, a do domu wróciłem z przekonaniem, że w postawieniu kolejnego kroku ku dorosłości pomoże mi Maryja i Jezus.

Sebastian opowiada, że największe wrażenie zrobiła na nim modlitwa z przyjaciółmi w czasie odsłaniania jasnogórskiego obrazu. Czuł wtedy, jak razem tworzą wspólnotę w miejscu, które jest dla niego bardzo ważne.

– Przekonujące było przesłanie konferencji: to, że każdy młody wierzący człowiek zamiast zastanawiać się nad tym, co ma w życiu robić, powinien zadać sobie pytanie, co Bóg chce, żeby on robił – mówi Dorota Anioł.

– A mnie sympatyczne wydało się nastawienie księży do nas, ich ciepłe słowa – dodaje Agata Chlebicka. – Dzięki homilii inaczej patrzę na to, co mnie czeka. Wiem, że na drodze, którą mamy do pokonania w przyszłości, nie będziemy sami. Jest i będzie z nami Bóg.

Kameralnie i swojsko

Każdy, z kim rozmawiałam, wyjeżdżał do Częstochowy z prośbą o zdanie matury. Niektórzy dołączali także inne intencje: swoje i bliskich. Byli tacy, którzy na pielgrzymkę wzięli ze sobą chłopaka, dziewczynę lub znajomego.

– Cieszę się, że podczas przerwy wielu maturzystów skorzystało z sakramentu pojednania – mówi Piotr Chłastawa, katecheta z I LO w Świdnicy. I dodaje, że podobał mu się bardziej kameralny charakter pielgrzymki w porównaniu z tymi, które były organizowane przez archidiecezję wrocławską.

DOROTA BAREŁA

Z „Gościem” na Golgotę

Za rok po raz drugi

1500 wiernych, czterech wikariuszy świdnickich oraz ks. prałat J. Bagiński wzięli udział w I Miejskiej Drodze Krzyżowej.

Nasza redakcja przygotowała w Świdnicy nabożeństwo Drogi Krzyżowej. 18 marca przeszliśmy ulicami miasta. Słowa nadziei i Dobrej Nowiny wybrzmiały szczególnie echem w stolicy diecezji. W fazie przygotowań pojawiały się wątpli-

wości, czy istnieje potrzeba takiej formy modlitwy. Frekwencja podczas procesji była dla nas zaskoczeniem. Okazuje się jednak, że „chcemy stawać się światłem dla tego świata i solą tej ziemi” – mówił ks. J. Bagiński. Rozważania krzyżowych stacji przygotował w tym roku W. Murdzek – prezydent Świdnicy. Z rozmysłem zaproponowaliśmy, by świecka osoba była autorem refleksji pasyjnych.

Zależało nam, by spojrzeć na mękę Pana Jezusa z perspektywy męża, ojca i polityka. Dzięki temu tematyka refleksji była bardzo mocno osadzona w realiach polskiej i światowej codzienności. Idąc ścieżką sugerowanych myśli, łatwo można było się odnaleźć przy krzyżu Jezusa ze swoimi problemami. Uczestnicy nabożeństwa podkreślali, że „treści były bardzo bli-

skie sercu. Słowo Boże i o Bogu, kiedy odbije się echem od kamienia, w sposób szczególny dociera do serca” – mówił A. Lotycz. Do tworzenia atmosfery nabożeństwa włączyły się także wspólnoty: Odnowa w Duchu Świętym, KSM, Akcja Katolicka oraz Towarzystwo Przyjaciół A. Jenie. Mamy nadzieję, że za rok liczniejsza grupa odpowie na zaproszenie. ■

Rok Eucharystii

BÓL I UKOJENIE



Byłem ministrantem przez wiele lat i zbyt wiele widziałem nadużyć ze strony kapłanów. To boli. Miałem więc taki okres w życiu, kiedy nie chodziłem na Mszę św. Stało się to właśnie przez księży, którzy sformalizowali Mszę św., nie modlili się na Eucharystii, ale ją odbębnieli i już. Taka postawa księdza przy ołtarzu zaraża innych uczestników Mszy św. Tego się przestraszyłem, że sam mogę zacząć traktować Najświętszą Ofiarę jako załatwienie sprawy, jak zapłacenie rachunków na pocztę... wiem, że to nie było dobre. Pytanie o Eucharystię nie jest łatwe. Trudno bowiem mówić o tym, co w samej duszy się dzieje. W moim przypadku jest to podstawa wszystkiego. Tak jak powinno to być w życiu każdego człowieka, który nie chce przeżyć życia na zasadzie wizyty w wielkim supermarkecie. Staram się żyć według zasady: Pamiętaj, żeby nikt w życiu przez ciebie nie płakał. Nie jest to łatwe. Tak na co dzień trudno być dobrym. Bo dobro to nie jest kwestia braku zła w życiu. Moim zdaniem, trzeba emanować radością. Jej źródłem jest dziękczynienie za to, co zrobił dla nas Pan Jezus. Za to, że On potrafił oddać całego siebie, żebyśmy my mieli lepiej. Dzięki Niemu także wiem i mam nadzieję, że można czynić dobro i to ma sens.

JAREK DELWO
(Cynamon)

Lider zespołu Anastasis

Rekolekcyjny koncert

Anastasis znaczy idzie wiosna

11 marca, kolejny atak zimy. Nieprzejezdne drogi, zdenerwowani kierowcy, mróz i śnieżyca jak za starych dobrych czasów. W budowlance jednak pełnia wiosny – odradza się życie.

Ks. K. Adamskiego trzeba podziwiać. Nie znam katechety, który z takim uporem starałby się, żeby na ugorze obojętności zaszumiały łany wiary. Zaprasza do szkoły grupy ewangelizacyjne, teatry, zespoły muzyczne, byle tylko dotrzeć z orędziem: Bóg cię kocha, nawet jeśli ty masz Go gdzieś. Tym razem w ramach szkolnego dnia skupienia z koncertem wystąpił coraz bardziej sławny Anastasis. Zespół gra muzykę zwaną new metal. I chociaż nie śpiewają wprost o Panu Jezusie i Ewangelii, to głoszą wartość miłości i prawdy.

Taka jest ich taktyka

Członkowie zespołu: Toudi, J. Rymarczuk, D. Zajac, M. Zapaśnik, T. Ziemia i Cynamon doświadczyli duchowej śmierci. Wiedzą dobrze, jak dotkliwy jest mrok grzechowego grobu. Jak się tęskni za Życiem i jaka Droga prowadzi do zmartwychwstania. „W pewnym momencie postanowiliśmy pójść za Bogiem. Zaprośmy Go do swojego życia. Oddaliśmy Jemu ster naszego okrętu” – mówi Jurek.

Teraz, kiedy żyją blisko Jezusa, swoją przeszłość chcą wykorzystać, jako sposób docierania do zagubionych. Wychodzą na pustynię liberalizmu i głoszą zmartwychwstanie, które sami przeżyli. Tak nadchodzi wiosna, na którą czekamy.

Czy wracanie do życia jest bolesne? „Zależy z jakiego upadku cię Bóg podnosi” – wyznaje Marek, a Toudi dodaje:



KS. ROMAN TOMASZCZUK

„Na pewno jest bolesne. Jeśli uwikłasz się w jakieś ciernie, to w momencie ich wyciągania będziesz czuł ból. Ale jest to słodki ból, bo kończy się uwolnieniem”.

Zmartwychwstanie jednak nie dokonuje się jednorazowo. Dawid uważa, że „powrót do życia wiąże się z podejmowaniem radykalnych decyzji. Jeśli mamy wątpliwości, czy udźwigniemy ich ciężar, to trzeba nam zawierzyć siebie Jezusowi. On sobie ze wszystkim poradzi”. I pewnie dlatego chłopaki z zespołu uważają, że

nie wystarczy opisywać świat, aby go zbawić.

Trzeba mu pokazać rozwiązanie. Dać mu szansę spotkania Zbawiciela. „My mamy siał ziarno. Na jaką glebę ono spadnie to już inna rzecz”. – stwierdza Jurek. „Warto czasami zastanowić się, co będzie dalej? Nawet po śmierci. Czy my jesteśmy tylko małpami? Im wcześniej zmierzymy się z takimi pytaniami, tym szybciej odkryjemy, że chcemy w życiu czegoś więcej niż tylko kasy czy władzy” – mówi Toudi.

To prawda, że publiczność przychodzi na koncer-

Członkowie Anastasis nie chcą umoralniać. Chcą być świadkami Jezusa.

ty dla muzyki. Jednak teksty też mają znaczenie. Te układane przez Cynamona próbują być światłem dla młodych. Stają się bowiem prowokacją i wyzwaniem. Muzycy przyznają jednak, że

muzyka to nie jest tylko służba innym.

Marek zwierza się, że „głównie koncertu jest duchową ucztą. Możemy przekazać innym coś ważnego dla nas. To dzielenie się dobrem nas samych umacnia na drodze, którą idziemy. Zresztą jest tak ze wszystkim, co robi się dla Boga”. Jurek dopowiada, że „zło nieustannie nas atakuje. Ze wszystkich stron napiera. Jednak będąc chrześcijaninem, zawierając się Bogu, jesteś w stanie sobie ze wszystkim poradzić. To jest nasza wygrana. Ja, człowiek, jestem zwycięzca! Bez Boga też znajdziesz rozwiązanie swoich problemów. Tylko jakie? Pobić żonę? Wygonić ją za drzwi? Strzelić kogoś w mordę?”.

„W naszej cywilizacji tracimy wartości. Bez nich sprowadzamy śmierć. To boli. Ale nie chcemy umoralniać. Wystarczy, jak będziemy świadkami” – podsumowuje Dawid.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

ZAKONY W DIECEZJI

Zgromadzenie Sióstr Bożego Serca Jezusa

Wszystko na większą chwałę Bożą

Na świecie jest tylko 36 takich sióstr.

Chociaż to bardzo niewiele,
to jednak można je spotkać
i w Niemczech, i na Ukrainie.

Z autentycznej miłości do człowieka wyrastają dzieła Bożej miłości. Takie były początki zgromadzenia, tak dzieje się i dzisiaj. Kiedy kilka wrocławianek na początku ubiegłego stulecia pochylało się nad najbiedniejszymi i upośledzonymi, wiedziały, że ich praca ma sens, bo na tym polega miłość. Na przekór przeciwnościom rozwijały swoją działalność. Dzisiaj ich duchowe córki chcą nadal być wiernie służbie Jezusowi w najbiedniejszych.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Charyzmat

sióstr Bożego Serca wyrasta z kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Powołaniem sióstr jest wynagrodzenie Bogu za grzechy i niedoskonałości własne oraz świata. Sens swojego życia realizują przez katechizację i chrześcijańską opiekę nad dziećmi. Pomagają także w duszpasterstwie parafialnym, pielęgnowaniu ludzi chorych i starszych. Pomimo niewielkiej liczby sióstr, swoje placówki mają w Niemczech, w Polsce (Starczów, Bierutów, Cieplice, Wołów) oraz od niedawna na Ukrainie (Nowogród Wołyński i Ługański).

W naszej diecezji

są dwa domy sióstr Bożego Serca. W Bardzie Śl. przebywają trzy siostry na emeryturze. Tutaj też w klimacie Gór Bardzkich, przy tronie Strażniczki Wiary, jest miejsce wypoczynku dla sióstr ze zgromadzenia.

Do niedawna w Starczowie pracowały także trzy siostry. Z powodu otwarcia placówki w Wołowie, jedna z nich przeszła do nowego domu. Pozostały s. Henryka Chumańska, katechetka i przełożona domu, oraz s. Marianna Janczewska – zakrystianka.

Do tej wspólnoty parafialnej siostry przyjechały w 1977 r. Odnalazy się tu bardzo

dobrze i parafianie nie wyobrażają sobie, że mogłoby ich nie być. Podobnie ks. W. Jasiński, proboszcz starczowski, ceni sobie obecność sióstr. „Prawdę mówiąc, podobnie jak moi parafianie tak i ja nie wyobrażam sobie pracy na parafii bez sióstr – wyznaje. – Mają one tu ważną misję do spełnienia. Ich praca daje większe szanse na podejmowanie powołania do życia konsekrowanego przez młodych. Widzę też, że ludzie są związani z siostrami. Mogą na nie liczyć. Przychodzą po radę i wsparcie. Sam nie jestem w stanie poprowadzić wszystkiego na tak wysokim poziomie jak razem z siostrami”.

Rzeczywiście, zakonne zaangażowanie w życie parafii oraz świadectwo zakonnego życia są widoczne w działalności duszpasterskiej. W duchu swego charyzmatu siostry prowadzą Eucharystyczny Ruch Młodych. Przygotowują nabożeństwa pierwszopiątkowe i szerzą kult Bożego Serca. Pracą katechetyczną wspierają parafię w Starczowie i Przyłęku.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

Dla s. Marianny praca zakrystianki jest wciąż pewną nowością

Po takim krzyżu można rozpoznać siostry Bożego Serca



ZAŁOŻYCIELKA

Sługa Boża matka Gabriela Klauza urodziła się 26.08.1870 r. w Mysłowicach na Górnym Śląsku. Rok później jej rodzice przeprowadzili się do Kleciny k. Wrocławia. Gabriela ukończyła seminarium nauczycielskie. Pod wpływem lektury *Historii mnichów na Zachodzie* Gabriela zmieniła się wewnętrznie. Postanowiła porzucić świat i wstąpić do zakonu. Jej ojciec już nie żył, a matka była przeciwna zamiarom córki. Ostatecznie za jej zgodą wyjechała do Salzburga i podjęła pracę w nowo powstałej Sodalitacji św. Piotra Klawera. Nie tam było jej miejsce. Po latach poszukiwań postanowiła ofiarować się Bożemu Sercu. Oddała się pracy charytatywnej w rodzinnym Wrocławiu. Zmarła w Dreźnie 24.11.1942 r.

ZGROMADZENIE

Łacińska nazwa zgromadzenia brzmi: *Congregatio Sororum Divini Cordis Iesu*. Swój początek zgromadzenie bierze od powstałej w 1905 r. Sodalitacji Bożego Serca Jezusa, założonej przez Gabrielę. Sodalitki otworzyły sekretariat Caritas dla miasta Wrocław. Po wybuchu I wojny światowej kobiety pracujące w sodalitacji zdecydowały się na wspólne życie. 16.11.1928 roku dekretem kardynała A. Bertrama sodalitka przekształciła się w zgromadzenie zakonne na prawie diecezjalnym. Pius XI zatwierdził zgromadzenie 3.08.1937 r. Konstytucje zakonne opierają się na duchowości ignacjańskiej. Dom generalny znajdował się we Wrocławiu do 1945 r. Tutaj siostry prowadziły ochronkę dla niepełnosprawnych dzieci. Po wojnie tylko trzy siostry zostały w Polsce. Usunięto je z domu na Kapitulnej. Zamieszkały w Bardzie Śl. Do domu macierzystego powróciły w marcu 1958 roku. Było to możliwe po interwencji bpa B. Kominka. Od niedawna dom generalny zgromadzenia znowu znajduje się we Wrocławiu (przeniesiono go z Niemiec). Urząd matki generalnej sprawuje s. K. Smolarczyk.

KONTAKT

Zgromadzenie Sióstr Bożego Serca Jezusa,
ul. Kapitulna 4, 50-328 Wrocław,
tel. 071 326 77 22,
Starczów, tel. 074 817 32 12.

Tekst przygotowany na podstawie materiałów
ks. W. Jasińskiego